

Wyrok za błąd przy porodzie

Przez trzy lata nie będzie mógł leczyć. To dotkliwa kara dla położnika z Lublina, który odpowiadał za błąd w czasie porodu. Sąd uznał, że o błędzie nie może być mowy, ale o zaniedbaniach tak.

Do zdarzenia doszło siedem lat temu. Dr Dariusz W. miał dyżur na trakcie porodowym w Wojewódzkim Szpitalu Specjalistycznym przy Alei Kraśnickiej w Lublinie. Nadzorował poród u 21-letniej kobiety. Zdaniem prokuratury, w odpowiednim czasie nie przeprowadził cesarskiego cięcia, w efekcie czego doszło do powikłań, a dziecko urodziło się z chore, z mózgowym porażeniem dziecięcym.

Proces ciągnął się od 2007 roku. W czwartek rano Sąd Rejonowy w Lublinie wydał wyrok w tej sprawie. Uznał, że nie można mówić o błędzie, ale jedynie o zaniedbaniach ze strony lekarza. Biegli orzekli bowiem, że nie można w stu procentach powiązać działań lekarza na trakcie porodowym ze skutkiem, jakim jest porażenie. Sędzia Paweł Pieczonka tłumaczył, że właśnie dlatego ginekolog nie mógł odpowiadać za to, że dziecko doznało ciężkiego uszczerbku na zdrowiu. Został ukarany natomiast za zaniedbania w czasie porodu, m.in. za nieprzeprowadzenie odpowiednich badań.

Lekarz dostał półtora roku więzienia w zawieszeniu i trzyletni zakaz wykonywania zawodu. Dariusza W. nie było na ogłoszeniu wyroku. Była za to mama 7-letniej dziś Oliwki. Ze łzami w oczach opowiadała o córce. Dziewczynka cały czas leży, nie mówi, nie przewraca się. Jest rehabilitowana w domu. - Nie wyobrażamy sobie bez niej życia. Mimo choroby jest radosna i chętnie wykonuje wszystkie ćwiczenia - mówiła po wyroku pani Marta. Nie kryła, że cieszy się z wyroku. - Nigdy nas nie przeprosił. Może ten wyrok da mu do myślenia - mówiła po wyjściu z sali rozpraw. Wyrok jest nieprawomocny.

Źródło: Tokfm.pl